Wpisany przez кс. Яраслаў Грынашкевіч
15.09.2013 01:00



Z Ewangelii św. Łukasza

Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: „Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata z domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam. Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca”. Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów”... †

Łk 15, 1-32

Szansa celników i grzeszników

Tak rozpoczyna się jedna z „najbardziej ewangelicznych” przypowieści, bez których nie tylko nauczanie Pana Jezusa byłoby niepełne, ale cała światowa literatura stałaby się jakby uboższa o drogocenny klejnot. Opowiadanie o synu marnotrawnym i miłosiernym ojcu jest dziedzictwem nie tylko chrześcijan, ale wszystkich, którzy Boga szukają szczerym sercem. Mają tu bowiem cenną podpowiedź: szukasz Boga szanującego ludzką wolność. Nawet w przypadku grzesznej beztroski swych dzieci Bóg pozostaje Ojcem tęsknie wyglądającym powrotu syna, zawsze przebaczającym, gotowym tłumaczyć się „zawiedzionym” Jego miłosierdziem, cieszącym się każdym powrotem. Wiedząc o tym, odkrywanie oczekującego Ojca staje się odnajdywaniem własnej (często utraconej) godności.